

Jakiś czas temu byliśmy, jako pracownicy, zobligowani do zapoznania się z bestsellerem Spencera Johnsona „Kto zabrał mój ser”. Ta prosta droga miała nas doprowadzić do umiejętności radzenia sobie ze zmianami w pracy. To, co być może zadziałałoby na wyobraźnię ludzi w Stanach Zjednoczonych, niekoniecznie dałoby się wprowadzić w życie u nas. Różnimy się od nich choćby mentalnością oraz podejściem „elit”. Do naszych realiów (gołym okiem widać jak „wspaniale” wszystko funkcjonuje w Firmie) bardziej pasuje Suplement, który wtedy powstał i w prześmiewczy sposób oddaje absurdalność sytuacji, w której się znajdujemy.

Z uwagi na niezmiennie aktualne wydarzenia przypominamy poniżej tekst tego reality show:

Kto zabrał mój ser? – suplement

Bohaterowie reality show:

Wielki Wódz – administrator labiryntu

Wazelina – asystent administratora labiryntu

Spychacz – człowiek

Ściemniacz – człowiek

Szybki – mysz

Sprytny – mysz

W pewnej energetycznej krainie Najjaśniejszy stworzył labirynt, w którym ukrył magazyny z „serem”. Tym którzy je odnajdą zapewni to godne i dostatnie życie. Zorganizował grupę poszukiwawczą.

Nadzór nad całością powierzył **Wielkiemu Wodzowi**, który do pomocy powołał swojego partyjnego kolegę **Wazelinę**.

W skład grupy weszły cztery istoty: dwie myszy zadomowione wcześniej w labiryncie i mające duże doświadczenie w poszukiwaniu sera oraz dwóch ludzi: **Spychacza**, kuzyna **Wielkiego Wodza** oraz **Ściemniacza** kolegę z partii **Wazelinę**, których wyłoniono ze zorganizowanego na dużą skalę „konkursu”.

I ruszyli na poszukiwanie eldorado.

Myszy **Sprytny** i **Szybki** przyzwyczajeni od dawna do sprawnego wykonywania poleceń ruszyli od razu na poszukiwanie. Korzystając ze swojego doświadczenia oraz pracowitości napotykali na co raz większe kawałki sera, które zapowiadały szybkie odkrycie całego magazynu.

Tymczasem **Spychacz** - kuzyn **Wielkiego Wodza** i **Ściemniacz** - kolega z jednej partii **Wazelinę**, nie zamierzali biegać jak głupi po labiryncie i w ciemno szukać sera. Oni ludzie obdarzeni sprytem, cwaniactwem i wielkimi znajomościami liczyli na

wskazówki i podpowiedzi, które zaprowadzą ich wprost do sera, a być może uda się to tak zorganizować, że ser zostanie im przyniesiony.

Niestety czas mijał, a sera jak nie było tak nie było. **Myszy** co prawda znajdowały większe kęsy pozwalające im na bieżąco przeżyć, ale upragnionego magazynu z serem wciąż nie było.

Nagle myszy trafiły na wielki magazyn sera. Wiadomość ta przez **Wazelinę** szybko dotarła do ludzi.

Wielki Wódz zakomunikował, że wkrótce sprawdzi efekty działalności poszukiwaczy sera.

I wtedy **Spychacz** i **Ściemniacz** przestraszeni, że jeszcze nic nie znaleźli, zaproponowali **Wielkiemu Wodzowi** popartą przez **Wazelinę** zmianę zasad poszukiwania. Przecież coś tu jest nie tak. **Myszy** znalazły ser, ale jakim kosztem? Ile zmarnowały energii, zdarły buty i przepociły ubrania! Gdyby od początku współpracowały z Nami (jesteśmy cwani, sprytni i mamy dostęp do wiadomości z pierwszej ręki) magazyn znaleźlibyśmy szybciej i mniejszym kosztem.

Tak więc **Wielki Wódz** zarządził - restrukturyzacja!

Ogłoszono program „Zaprojektuj się w zmiany”

Ponieważ **myszy** nie widziały powodów do zmian, bo przecież cel został osiągnięty, zajęły się konsumpcją znalezionej w magazynie sera.

Tymczasem głodni **Spychacz** i **Ściemniacz** ruszyli do projektowania zmian. Obaj stanęli na czele dwóch zespołów. Ustalono, że w każdym zespole będzie jeden człowiek i jedna mysz. Tym samym, stworzono idealne połączenie sprytu, cwaniactwa i pracowitości. Idealne cechy, aby przetrwać w dżungli wolnego rynku.

Myszom natychmiast przerwano konsumpcję znalezionej sera i przedstawiono im nowe reguły.

Po kilku dniach do **Wielkiego Wodza** dotarły pierwsze raporty z prowadzonych w zespołach poszukiwań. Rewelacja !!! Wszyscy znaleźli magazyny z serem.

Wielki Wódz dostrzegając nieprzeciętny talent organizacyjny twórców projektu-**Ściemniacza** i **Spychacza** postanowił ich awansować. Zostali specjalistami

ds. poszukiwań sera. **Ludzie**, którzy początkowo szukali sera w zespołach z **myszami** uznali, że każdy powinien robić to, co najlepiej potrafi, a więc oni organizacją, a myszy poszukiwaniami. Przecież teraz są dwa zespoły więc będzie między nimi konkurencja. **Ściemniacz** i **Spychacz** zaplanują ilości sera do odnalezienia, a **myszy** każda w innym zespole będzie realizowała wykonanie planu.

Aby zmotywować myszy do większego wysiłku i skuteczności **Ściemniacz** i **Spychacz** wprowadzili kryteria ocen pod kątem ilości znalezionej sera, wielkości zużycia butów i ilości smrodu jaki wydobywał się z ich przepoconych i spracowanych ciał.

O wszystkim raportowano **Wielkiemu Wodzowi**. Ten początkowo zachwycony sprawną organizacją prowadzonych poszukiwań sera, zwrócił uwagę na fakt zmniejszających się z czasem porcji sera znajdowanych przez poszczególne zespoły.

Na organizatorów padł strach i poczucie zagrożenia utraty zajmowanych stanowisk. Stwierdzili, że przyczyną zmniejszających się ilości znajdowanego sera jest jego nadmierna konsumpcja przez **myszy**.

Zorganizowali szkolenie.

Uświadomili **myszom**, że tak duża bieżąca konsumpcja zagraża wykonaniu planu, a nadmierne jedzenie zajmuje za dużo czasu i powoduje ociężałość w wykonywaniu pracy. Postanowiono, że odtąd myszy będą miały wydzielany ser do zjedzenia.

W efekcie zmian, po dłuższym czasie, **myszy** bez butów, wycieńczone zdechły z przepracowania, ale wcześniej znalazły tyle sera, że ich mocodawcy mogli w dostatku żyć do czasu, kiedy **Najjaśniejszy** nie skieruje ich do pracy w kolejnym labiryncie.

